

Rozbójnik Alibaba, Nie możemy być (ft. Beeres, S

Wychodzę już,
I nie widzę Cię wcale,
Puls na metry czuje znów
Nie jestem poważny,
Gdy przez szybę dalej na ciebie patrzę
Gdzieś w tym klubie tu,
Chociaż nie znam Luis Vittoun
To wiem jak nieść styl
Bo ten mój to pewniak
Znasz mnie
Wiesz jaki jestem
Czego chce
Ile w tym racji jest
Gdzieś, gdzie
Nie ma nas
Podobno mówimy o nas,
Na ulicach gdzie chciałaś to znać
Fakt gubiąc młodość raz po raz
Tak to proza życia
Nic poza smak życia
Nie mogę Ci dać
To nie poza
Poza tym widzę ten ogień w nas
Trzymam twe dłonie
Patrz, czy mam to w sobie czego szukasz
Nie jestem pewien
Pewny siebie jestem szczerze
I wiesz, że chcę więcej
To Paryż noc, noc Paryż, Paryż, noc
Nie liczy się nic ponad tym że dziś
Wciąż mogę dać ci coś czego nie widziały gwiazdy

Nie możemy być razem
To patrz
Zaufaj tej sile, co masz
To my budujemy swój świat
Ja i ty przez wiele lat
/2x

Wciąż w to gramy
Wciąż w to gramy
Jak to nazywać pomyśl sama
Ale znamy to
Ile nam znanych kłamstw
Drwij wąpiąc w zmiany
Wąpiąc w zmiany
Im dalsza prawda tym rozumiemy mniej
Bo pojebany świat wychowuje nas dziś
Dlaczego jestem taki jak ty
Powiedz mi, wszystko to więcej niż
Mogłabyś wyobrazić sobie
Mógłbym w tym z prawdą żyć
Przecież jestem zły
Przecież jestem zły
Masz problem z tym
Płyn z prądem, gdy ja mam w oczach obłąd
I czym mam to w sobie czego szukasz
Na pewno nie
Nie to że zbyt wiele chcesz
Ale sens w tym, że nie wiele wiem
Ta noc pełna kłamstwa
Noc nad nami, pełnia
Wciąż nie widzę nic
Ponad tym że złość każe mi przyznać się do kłamstwa

Nie możemy być razem
To patrz
Zaufaj tej sile, co masz
To my budujemy swój świat
Ja i ty przez wiele lat
/2x

Przez wiele lat...

Albo odwiedzisz z nią Paryż
Poczujesz jej dotyk
I dostaniesz zawrotu głowy
Wiem jedno, że wysokie loty i związki wykręcają cię, jak mefedron
Nie raz w klubach, gdy leje się wódka masz czas by zapomnieć o każdym problemie
I zostawić lukę w twojego umysłu
Choć jedno wspólne spojrzenie
Na siebie i na nią
Gdy wstajecie rano i pijecie kawę
Jedna z tych zalet
A gdy w pracy któreś nie daje rady to zwykle pijecie razem
Gdy po rozstaniu koleżanka jej mówi
Że pijasz i zdychasz nie czujesz już nawet
Ona z uśmiechem na ustach tej koleżance oznajmia – pije? ciekawe
To co było nie wróci nie sadze, że nie wróci, sądze, że wróci
I ciągle gdzieś tam daleko jest druga połowa, która szuka Twoich objęć
Znam ludzi, których zjadło życie, wpierdalają stale sushi bez rozmów
A wrzucają posty na fejsie typu 'Obiad z moim miśkiem w domku'
To trochę straszne dla mnie, bo nawet gdy jem z nią kebsa na mieście
to smakuje jak ulubiony kebab, ważne jest tylko Twoje podejście
Masz jedno życie, masz jedną szansę by naprawić coś z kiedyś
I albo nie widzieć straty i do końca życia przez to być ślepym

Nie możemy być razem
To patrz
Zaufaj tej sile, co masz
To my budujemy swój świat
Ja i ty przez wiele lat
/2x